



Bogus Janiszewski
Agnieszka Jankowiak-Maik

W CZYM CHROBRY BYŁ DOBRY?

Ilustracje: Max Skorwider

a

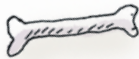


**NIEŻŁA
HISTORIA**

W CZYM
CHROBRY BYŁ
DOBRY?



Uwaga, czytasz na własną
odpowiedzialność!
Poczucie humoru i zamyślenie
do absurdu mile widziane.
Włącz dystans i krytyczne myślenie.
Podobieństwo do prawdziwych
postaci i rzeczywistych zdarzeń jest
nieprzypadkowe.



STANISŁAWA
KOSTKI



Bogus Janiszewski
Agnieszka Jankowiak-Maik

W CZYM CHROBRY BYŁ DOBRY?

Ilustracje: Max Skorwider

SPIS TREŚCI

Kto wychowa tego bobasa?	12
14 Słowiański dzień jak co dzień	
Czy Słowianie znali się na kalendarzu?	16
18 Słowiańskie nazwy miesięcy	
Jak tworzyła się cywilizacja?	20
23 Po co Słowianom były grody?	
W średniowieczu było inaczej	24
26 Dobrze płatne średniowieczne zawody	
Chrobry przejmuje władzę	28
30 O co chodzi z tym „chyba”?	
Polityka zagraniczna	32
34 Polityka wewnętrzna i jej priorytety	
Co nam dała komitywa z Ottonem III?	36
38 Turbochrystianizacja i jej przyczyny	
Wojciech ma misję	40
42 Śmierć Wojciecha. Katastrofa czy szczęśliwy traf?	
Ile kosztuje porządna relikwia?	44
46 Święty, święty, święty	
Wizyta w Gnieźnie	48
50 Epicka imprezka	
Nowy władca i brak chemii	52
54 Nie wkurzaj Chrobrego!	
Co robił Polak na czeskim tronie?	56
58 Czemu Henryk nie odwiedził Poznania?	
Co będzie dalej z Babką od histy?	60
62 Słowiańskie czary-mary	
Co się wyprawiało na Łysej Górze?	64



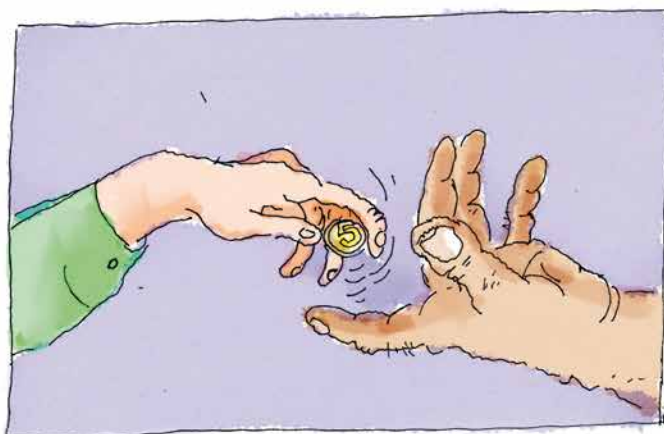
66	Dawne obyczaje, które przetrwały do dziś
68	Średniowieczne drabinki
70	Uwaga na ekskomunikę!
72	Jeszcze jedna drabinka
74	Chrobry wraca do swoich gier
76	Druga wyprawa (na) ruska
78	Czy Ruś i Rosja to to samo?
80	Akcja chrystianizacja
84	Średniowiecze się liczy
88	Dolary czy denary?
90	Dzień za dniem w młodym państwie
92	Żegnaj, Bolesławie Wielki
94	Mieszko numer dwa
96	Rodzinne porachunki
98	Królowa Rycheza
100	Niemcy a sprawa polska
102	Ratunku, ojczyzna nam się sypie!
104	Historyczna czarna dziura
106	Św. Wojciech wraca do ojczyzny
108	Halo, czy jest tu jakiś Odnowiciel?
110	Miećław, na co ci to było?
112	Czym się bić, gdy jest o co?
114	Średniowieczne biznesy
116	Historia rodzinna
118	Gdzie te kobiety?
120	Skąd ta moda na przydomki?
122	Drugi Bolesław
124	Różni fajni średniowieczni święci i święte
126	Polska na mapie
128	Czy da się polubić Niemców?
130	Nasi bohaterowie narodowi
140	Kalendarium
142	Bibliografia

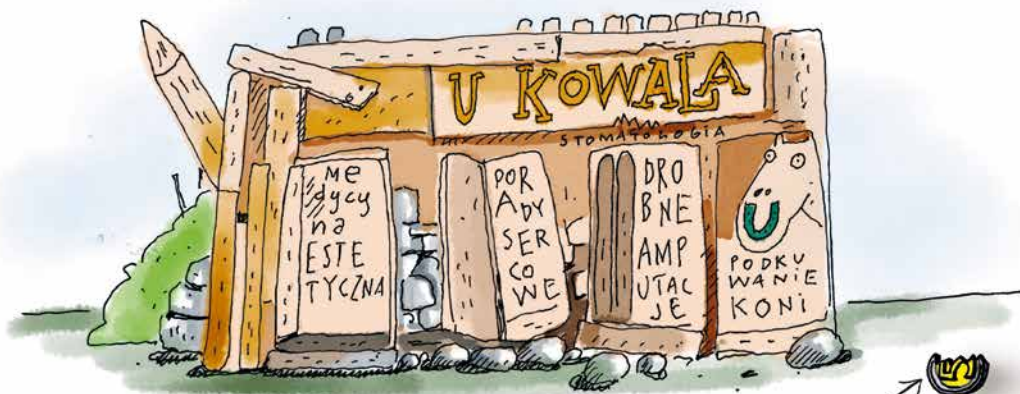




* Babka od histy wspomina ich poprzednią podróż opisaną w książce pt.: *Skąd się wzięła Polska?*

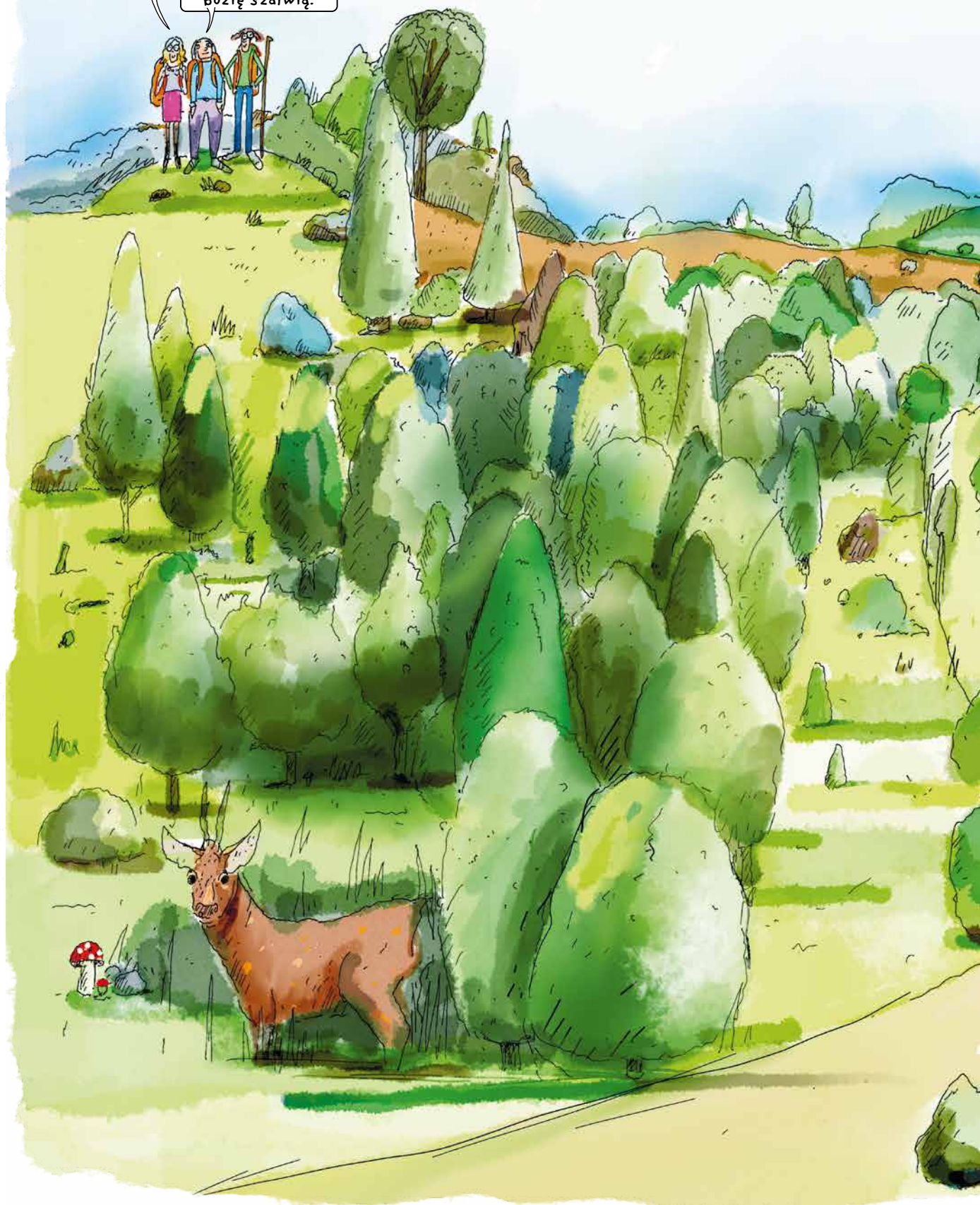






Tylko gdzie
go szukać?

Mam do jutra nic
nie jeść i pukać
buzię szatwią.





Kto wychowa tego bobasa?

Trzeba to szczerze powiedzieć – Mieszko wykonał naprawdę kawał dobrej roboty. Stworzył dla nas państwo, w którym żyjemy do dziś – pomógł Polsce się narodzić. Ale trzeba też powiedzieć, że kiedy Mieszko odchodził w zaświaty – do słowiańskiego wyraju albo Nawii, chrześcijańskiego raju czy skandynawskiej Walhalli, kto go tam wie, jego państwo to jeszcze nie było państwo, tylko trochę „państwowy bobas”. Bobas już ochrzczony (przynajmniej w teorii) i nieźle wyrośnięty, ale wciąż mało samodzielny. Brakowało mu pewnych i mocnych granic oraz całej państwowej organizacji. Co więcej, brakowało mu nawet nazwy. Tego państwowego bobasa trzeba było teraz wzmocnić, wychować i dodać mu potęgę. Tak aby mógł dołączyć do grona silnych europejskich państw – starszych i bardziej dorosłych od niego. Tę właśnie robotę wykonał dla nas Chrobry.

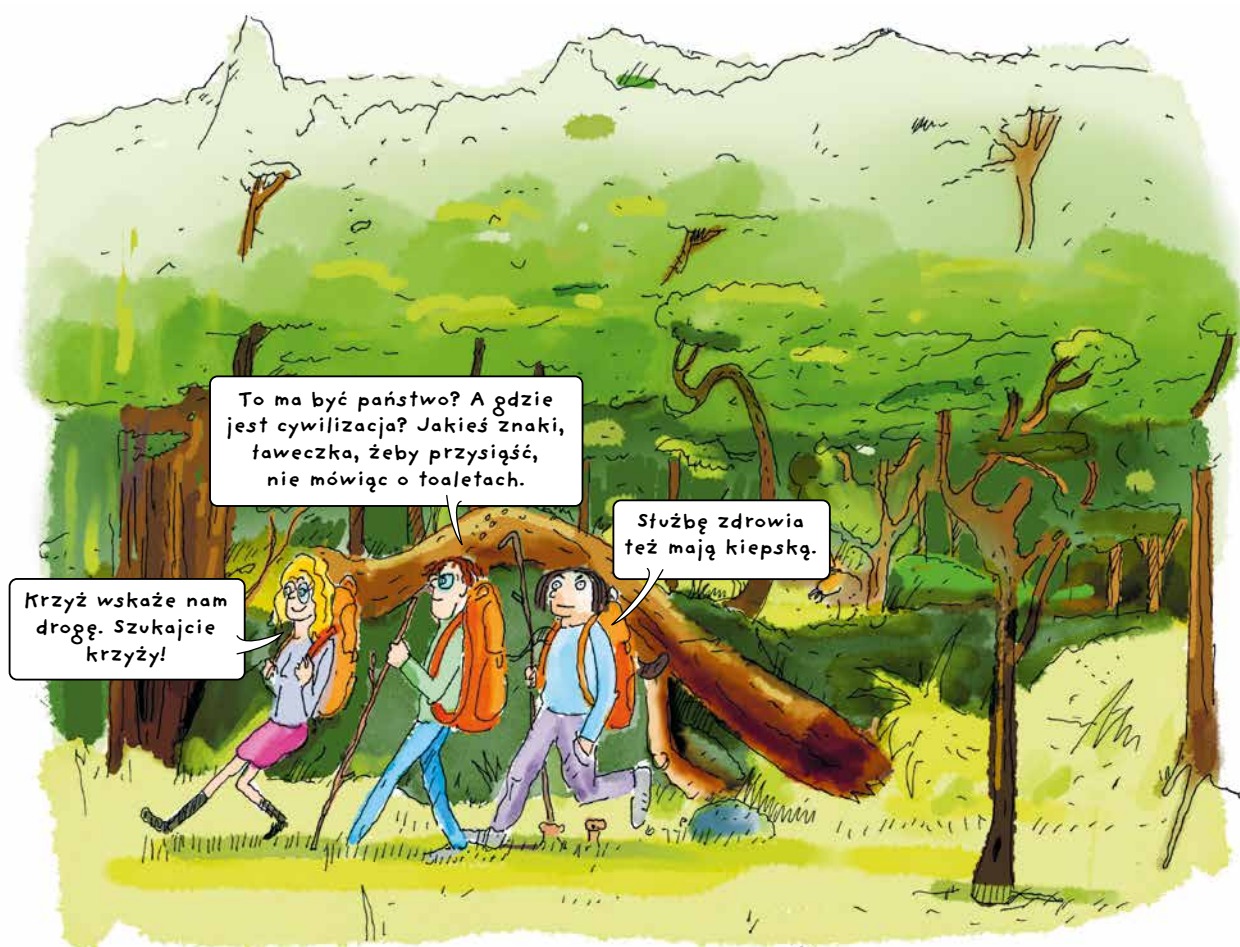
Wielki to kraj, a rządzi nim Mieszko,
król północy. Mają tu dużo ziemi ornej,
miodu, skór i orzeszków do chrupania.
Słowianie lubią się bić i zaczepiać.
Wciąż się kłócą między sobą. Gdyby
nie te kłótnie, byłiby potężną siłą.

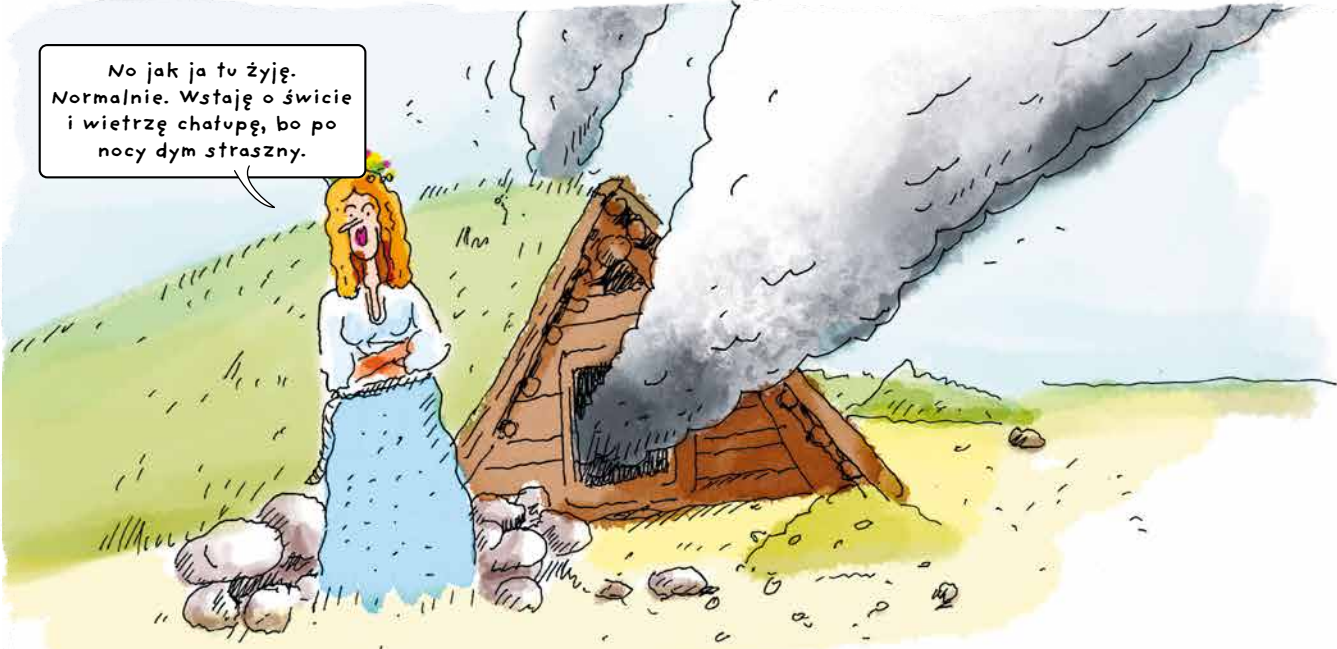


IBRAHIM IBN JAKUB
– podróżnik i kronikarz

Wtedy Polska, która wciąż nie była Polską, wyglądała mniej więcej tak: najpierw był las, potem pole, pole, pole, mała osada, rzeka, pole, mała osada, gród, pole, jezioro, pole i gdzieś na środku siedziba lokalnego władcy. A za nią pole. Niektórzy historycy uważają, że to właśnie od pola wzięła się nazwa „Polska”. Że Polska była krainą pól.

Brakowało atrakcji turystycznych. Było parę grodów, które od biedy można nazwać miastami, zbudowanych z drewnianych bali, murowane kościoły do policzenia na palcach jednej ręki, słabe drogi. Brakowało też zabytków i znajomości języków obcych. Nie było za bardzo czego podziwiać. No chyba że ktoś lubił przyrodę, której akurat mieliśmy pod dostatkiem. Więc podróżników przybywało niewiele, a jeśli już, to głównie biznesowych.





No jak ja tu żyję.
Normalnie. Wstaję o świcie
i wietrzę chatupę, bo po
nocy dym straszny.

Słowiański dzień jak co dzień

Większość ludzi mieszkała wtedy w niewielkich osadach, raptem po parę chatup, nie więcej. Życie słowiańskie było proste, zaczynało się rano, a kończyło wieczorem, zgodnie z rytmem pór roku. Brakowało rozrywek, no chyba że akurat wypadały święta. Wtedy sąsiednie osady zbierały się i robiły sobie imprezkę*.

Takich osad były tysiące. Za to tych większych – niby-miast, na dodatek mizernych – raptem kilkanaście, więc dawna Polska to była w sumie jedna wielka wiocha. Mało kto słyszał tam o kimś takim jak Mieszko, papież czy Chrobry. I że kraj jest ochrzczony. Mało kto wiedział, gdzie Rzym, a gdzie Krym. Do kościoła się nie chodziło, bo kościołów wtedy jeszcze nie było. Większość ludzi nie ogarnęła nawet, że odbył się jakiś chrzest. Nie było nawet niedzieli. A jak już o coś chodziło, to o to, żeby przetrwać zimę. I żeby nie zabrakło orzeszków. Netfliksa miał mało kto, a konkretnie nikt. Wielka polityka i zwykłe życie Słowian to były dwie różne historie.

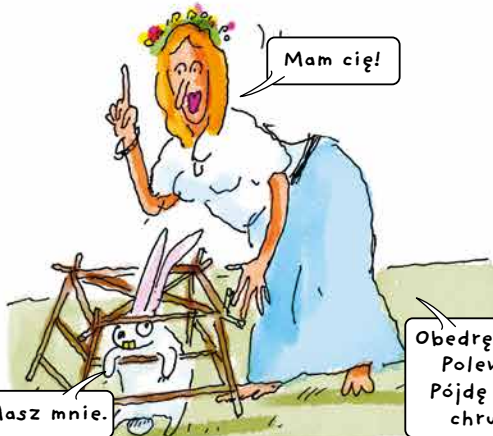
* O tych imprezkach przeczytasz więcej w poprzednim tomie serii
pt.: *Skąd się wzięła Polska?*

A potem idę sprawdzić do potoku, czy się rybka nie złapała. Albo jakiś inny zwierzak w pułapkę.



Mam cię!

Masz mnie.



Obedrę zajęczka ze skórki. Polewkę jakąś uwarzę. Pójdę do lasu, nazbieram chrustu i orzeszków.

Nie podoba mi się polityka Ottona. Zamiast dogadywać się z Konstantynopolem i siedzieć ciągiem w Rzymie, powinien zainicjować nową strategię relacji z sąsiadami ze wschodu. Umacniać władzę księstw słowiańskich, zawierać nowe sojusze. Stworzyć wzdłuż granicy cesarstwa buforową strefę zaprzyjaźnionych, niezależnych państw.

A wczoraj co byto, panie! Budzę się rano i słyszę trzask. Co się okazało – córki mi porwali, Dzierżystawę! Panie, tak się nie robi!



Mądrze
prawisz,
kumie.



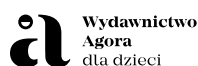
Przepraszam,
szukamy
Chrobrego.

Nie znamy
takiego.

Dziś się prześpijcie
u nas, a jutro
zapytacie w grodzie.



Redaktorka inicjująca: Karolina Oponowicz
Korekta: Beata Wójcik, Natalia Kurkowiak
Konsultacja merytoryczna: dr Anna Jankowiak, Anna Stasiak
Projekt okładki: dr hab. Max Skorwider, prof. UAP
Opracowanie graficzne, skład: Elżbieta Wastkowska, ProDesGraf
Przygotowanie ilustracji do druku: Mariusz Rosa
Redakcja i prowadzenie projektu: Asia Śmieszek



Producent: Agora Książka i Muzyka sp. z o.o.
ul. Czerska 8/10, 00-732 Warszawa
wydawnictwo@agora.pl
www.wydawnictwoagora.pl

© for text by Bogusław Janiszewski, 2025
© for text by Agnieszka Jankowiak-Maik, 2025
© for illustration by Max Skorwider, 2025
© for this edition by Agora Książka i Muzyka Sp. z o.o., 2025

Wszelkie prawa zastrzeżone
Warszawa 2025

ISBN: 978-83-8380-248-0

Wydanie pierwsze



 Książka, którą nabyłeś, jest dziełem twórcy i wydawcy. Prosimy, abyś przestrzegał praw, jakie im przysługują. Jej zawartość możesz udostępnić nieodpłatnie osobom bliskim lub osobiście znanym. Ale nie publikuj jej w internecie. Jeśli cytujesz jej fragmenty, nie zmieniaj ich treści i koniecznie zaznacz, czyje to dzieło. A kopiując ją, rób to jedynie na użytek osobisty.

Szanujemy cudzą własność i prawo!
Polska Izba Książki